

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 5-to Jaska 1. Skład papieru W. Lorkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSEŃSKA 4, Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1, Tel. 82. Czynne od 9 — 4 w. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Sądy Doraźne.

Niedawno debata w Sejmie o sądach i prokuratorach dała posłom sposobność do wydobycia na światło dzienne wszystkich bolączek, związanych z sądownictwem. Silne słowa wypowiedziane przez posła Marka że „Sądy Doraźne są hańbą Polski i powinny być wszędzie zniesione” znalazły silny odzew u członków ciał prawodawczych i znajdują żywy odgłos w sercach tych ludzi, u których zasady humanitaryzmu nie są tylko liczmanem służącym na eksport zagranicą ale krwią ożywczą, pulsującą i odradzającą codziennie nasz organizm społeczny.

Sądy Doraźne! Prawo linczu w wydaniu nowoczesnym.

Popelnia ktoś przestępstwo proste nieskomplikowane, jakiś niedolny napad rabunkowy, szkoda względnie nieznaczna, śledztwo może być ukończony w 14 dniach, przewód sądowy w tempie przyspieszonym, wyrok — na śmierć, ktoś zawiadomia, że Prezydent odrzucił prośbę ulaskawienia skazańca a potem ten tragiczny pokład skazańca z więzienia Łukiskiego pod stoki Antokolskie...

Wyprowadzają martwiejącego z przerażenia skazańca pod górę, żołnierze nastawiają karnie karabiny, nie zawsze celnie strzelają, trudno na nich wymódz, aby celnie strzelali do bezbronnych, skazaniec jeszcze żyje, oficer musi go strzałem dobić.

Jaskrawe poniżenie godności ludzkiej, straszny cios dla istoty „stworzonej na kształt i podobieństwo Boga”.

Sprawiedliwości stało się zadość! Jak długo ta błyskawiczna sprawiedliwość będzie się panoszyła w państwie praworządne i swemi kleszczami dusić będzie wszystkie nasze przez tak długi okres dziejów zdobyte zasadnicze pojęcia humanitaryzmu?

Czyż na to ludzkość walczyła z sądami inkwizycyjnymi, z sądami władców absolutnych, których wyroki były dyktowane nakazami z góry, aby dzisiaj w dwudziestym wieku zaprowadzić sądy bezapelacyjne, ostateczne i natychmiast wykonalne?

Czy omyłka jest wykluczona? Wszak dochodzenie trwa tylko 14 dni. Wyrok śmierci wykonany natychmiast.

Jak latwem jest popelnienie tego, co Niemcy nazywają „Justiz mord” — mordem nad sprawiedliwością?

I jaka ironja losu! Gdyby przestępca dokonał jakiegoś skomplikowanego zamachu trucicielskiego na setki osób jak n. p. swego czasu porucznik Hofrichter w Wiedniu, który chcąc sprzątnąć oficerów, stojących mu na zawadzie w przyjęciu do sztabu generalnego, posłał im czekoladę zmieszana z cjankali i kilku z nich zmarło. Przestępstwo trudno było wykryć. Śledztwo ciągnęło się przez długi czas, następnie orzeczenia fakultetów medycznych, lekarzy, chemików, psychiatrów. A jednak taki przestępca ma konstytucyjnie zagwarantowane prawo stawiania przed sądami wyższymi, wreszcie prawo podania prośby o ulaskawienie, do której to prośby winny być dołączone akta, że ostateczna decyzja została powzięta po należytej rozprawie, po dokładnym zbadaniu wszystkich okoliczności towarzyszących czynowi oskarżonego, po skontrolowaniu całego przewodu sądowego i wszystkich motywów, którymi sąd się kierował. Przy Sądach Doraźnych wszystko to zastępuje krótka depesza do Prezydenta.

Czyż nie czują zwolennicy Sądów Doraźnych, że zamiast działać odstraszająco podniecają tylko zwierzęce popędy tłumu, łaknącego „panem et circenses”?

Czy zdają sobie sprawę, że tłum rzymski patrząc na walkę gladiatorów to samo przeżywał co dzisiaj gawiedź publiczna, przyglądająca się traceniu skazańca?

Nas ludzi kulturalnych nawet walka byków przejmuje odrazą, a tu człowiek, najwyższa, najrozumiejsza istota świata tak sponiewierana przez człowieka? Czy śledził ktoś, czy zbadal, jaki wpływ te częste egzekucje wywierają na społeczeństwo a szczególnie na młodzież?

Może najstraszniejsze w tem jest to, że umysły i serca ludzkie zostały przytępione mnogością i zwyczajnością Sądów Doraźnych i ludzie przywykli już do tego, że czytają o tem w gazetach, jakby chodziło o jakąś wiadomość z rubryki dziennikarskiej: zginął — znaleziono.

Podczas gdy w czasie przedwojennym o egzekucji, która odbyła się gdzieś w jakimś zakątku kraju, szeroko komentowały dzienniki stołeczne, zastanawiając się nad momentami społecznymi i psychologicznymi, które doprowadziły do zbrodni i egzekucji, obecnie nawet dzienniki lokalne przechodzą nad tym faktem kilkoma wierszami do porządku dziennego.

A jednak z duszy wrażliwych jednostek a jest ich legion, wyrwa się głos protestu przeciwko tej deprawacji duszy ludzkiej.

Czy na to tysiące ludzi ginęło za kulturę i cywilizację, czy na to w różnych państwach ogłoszone zostały deklaracje Praw Człowieka, aby przez państwo należące do demokracji Zachodu zignorowane zostały te zasadnicze prawa, a szczególnie prawo apelowania do wyższych instancji i prawo stawiania przed obywatelami — sądami, przed sądem przysięgłych?

Czy artykuł 83 Konstytucji z 17 marca 1921 r., wydanej przez Naród Polski, „że do orzekania o zbrodniach zagrożonych cięższymi karami i o przestępstwach politycznych będą powołane sądy przysięgłych” ma pozostać bezwartościowym świstkiem papieru?

Min-stwo Spraw Wojsk. wniosło w lecie zeszłego roku do ciał ustawodawczych projekt zmiany przepisów o wykonywaniu kary śmierci przez wojsko, kierujące się zasadą, że wojsko nie może być powołane do wykonywania kary śmierci orzeczonej przez sądy karne dla osób cywilnych i motywuje to tem, że wykonywanie takich egzekucji nie jest zgodne ani z zadaniami wojska, jako takiego, ani z przekonaniem żołnierza o jego roli w państwie, ponadto działa demoralizująco na wykonawców — żołnierzy i ich towarzyszy pułkowych, a przez całą armję odczuwane jest jako uwłaczające jej godności. Tyle ministerstwo spraw wojskowych.

Ale to jeszcze nie wyczerpuje całego problemu. O ile Sądy Doraźne mogły być tolerowane jako *malum necessarium* w początkach istnienia Państwa Polskiego, to obecnie należy stwierdzić, że stosunki w kraju są uporządkowane.

Z jednostkami zbrodniczymi zdrową część społeczeństwa da sobie radę bez potrzeby uciekania się do Sądów Doraźnych. Niech one zostaną w Europie tylko smutnym przywilejem naszego wschodniego sąsiada.

Zamach na Mussoliniego.

Pierwsza wiadomość.

RZYM. 7.IV. (Pat). (Stefani). Dziś o godzinie 11-ej rano na premjera Mussoliniego dokonano zamachu rewolwerowego.

Gdy na placu Kapitolu po wyjściu z posiedzenia międzynarodowego kongresu chirurgów premier wśród tłumów, które wznosiły okrzyki na jego cześć, zdążył do swego samochodu, jakaś starsza kobieta strzeliła do premiera z rewolweru z bardzo bliskiej odległości.

Mussolini został bardzo lekko raniony.

Nie straciwszy ani na chwilę zimnej krwi, premier wydał natychmiast odpowiednie zarządzenia w celu zapobieżenia ewentualnym zajściom jakie zamach mógłby wywołać.

Kobietę ową, którą z trudnością zdołano ochronić przed wzburzonym tłumem, aresztowano i odstawiono do więzienia dla kobiet.

RZYM. 7.IV. (Pat). Wiadomość o zamachu na Mussoliniego rozeszła się po mieście z wielką szybkością, wywołując we wszystkich sferach ludności jaknajgłębsze oburzenie, które przybrało szczególnie wielkie rozmiary w dzielnicach śródmieścia.

Grupa młodych ludzi udała się przed budynek redakcji dziennika „Il Mondo” gdzie urządziła wrogą manifestację.

Wydane surowe zarządzenia w celu zapobieżenia wszelkim ekscesom.

Sprawczyni zamachu.

RZYM. 7.IV. (Pat). Sprawczynią zamachu na Mussoliniego jest angielska Violet Albina Gibson, urodzona w Dalkey, liczy lat 50.

Sprawczyni zamachu na Mussoliniego miss Gibson jest trzecią córką zmarłego barona Ashbourne lorda, kanclerza Irlandji. Urodziła się w r. 1876 w Dalkey koło Dublinu.

Brat jej lord Ashbourne mieszka w Francji.

Miss Gibson odznaczała się zawsze ekscentrycznością.

Rana.

RZYM. 7.IV. (Pat). Chirurg Bastianelli po zbadaniu rany postrzałowej Mussoliniego orzekł, iż kula rewolwerowa przebiła na wyrost kość nosową. Rana nie przedstawia niebezpieczeństwa.

Szczegóły zamachu.

RZYM 7.IV (Pat). W sprawie zamachu na Mussoliniego podają jeszcze następujące szczegóły. Po dokonaniu na Kapitolu aktu otwarcia międzynarodowego kongresu chirurgów Mussolini na dwie minuty przed 11-tą opuścił Kapitol w towarzystwie kilku lekarzy, między innymi znanego chirurga Bastianelliego.

Wychodzącego z gmachu premiera manifestacyjnie witał zebrany tłum, pomiędzy innymi grupa studentów cudzoziemców, którzy śpiewali hymn faszystowski „Giovanezza”. Mussolini w odpowiedzi na owacje uśmiechał się oraz ręką posyłał powitania.

Gdy premier skierowywał swe kroki do placu przed Kapitołem, ażeby wsiąść do samochodu, nagle padł strzał. Strzał dała starsza kobieta ubrana w ciemną suknię. Wyjęła ona szybko rewolwer małego kalibru z kieszeni sukni i trzymając obręcz wyciągnięty rewolwer strzeliła do premiera, niemal dotykając łufą jego twarzy. Kula zraniła Mussoliniego w dolną część nosa. Gdy profesor chirurg Bastianelli rzucił się na pomoc Mussolinemu, ten odejmując rękę od krwawiącego nosa powiedział: „Nic się nie stało, proszę o spokój”.

Za sprawczynią zamachu rzucił się natychmiast agent policji, pewien kapitan karabinierów i prefekt policji i odprowadzili ją na stronę, ratując od gniewu wzburzonego tłumu, który chciał ją zlynchować.

Tymczasem premier wraz z otoczeniem cofnął się z powrotem do gmachu Kapitolu, gdzie obecni chirurdzy dokonali pierwszego opatrunku. Po nałożeniu opatrunku Mussolini w otoczeniu szeregu lekarzy a także szeregu innych osobistości podążył do samochodu, którym udał się do swego pałacu. Tutaj premier w rozmowie z ministrem spraw wewnętrznych ponownie wydał kategoryczny rozkaz, że bezwzględnie nie należy dopuścić do jakiegokolwiek zamoczenia porządku publicznego.

Mussolini wysłał natychmiast depeszę do króla, zawiadamiając go o dokonanym zamachu oraz uspokajając co do swego dobrego stanu zdrowia.

O godzinie 12 premier przybył do sędziego śledczego, który otrzymał od niego szereg danych niezbędnych dla przeprowadzenia śledztwa.

Przed pałacem Mussoliniego stoi bez przerwy tłum. Publiczność żywo zainteresowana jest stanem zdrowia Mussoliniego. Na znak radości z powodu ocalenia premiera od grożącego mu niebezpieczeństwa w całym mieście powiewają sztandary.

Manifestacje.

RZYM. 7.IV. (Pat). Wiadomość o zamachu wywołała olbrzymie wrażenie w całym kraju. Wszędzie odbyły się manifestacje mające na celu wyrażenie sympatii dla osoby Mussoliniego oraz potępienie zbrodniczego czynu.

Niema sprawiedliwości doraźnej, bo kara jest sroższą od popełnionego przestępstwa, przytem nikogo nie odstrasza i działa demoralizująco, rozgorączkując tłumy i kultywując niskie instynkty. Kara, która nieodpowiada zasadzie słuszości mija się ze sprawiedliwością.

Czas przywrócić w kraju normalny tryb sądów zwyczajnych, a najwyższy czas — urzęcywistnie artykuł Konstytucji o wprowadzeniu sądów przysięgłych.

D-r I. Kerzner.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

P. premier Skrzyński przyjął wczoraj min. oświaty St. Grabkiego i min. spraw wewn. Raczkiewicza, z którymi odbył konferencję w aktualnych sprawach państwowych.

Ponadto p. premier konferował z posłami Hartglasem i Hartszejnem (Koło Żyd.) w sprawie gospodarczych postulatów Koła Żyd.

W konferencjach tych również wziął udział min. Grabski.

W nadchodzący piątek odbędzie się w tej sprawie następna konferencja z udziałem zainteresowanych ministrów.

Podczas konferencji wyjaśniło się, że ugoda zawarta w lipcu 1925 r. z rządem i zakomunikowana ówczesnemu premierowi p. Wł. Grabkiemu zawierała znanych 12 punktów, dotyczących kulturalnych i wyznaniowych potrzeb ludności żydowskiej. Rząd nie posiada żadnego egzemplarza tej ugody, zawierającej większą ilość punktów. Rząd poświadcza gotowość wykonania wszystkiego, co wynikłoby jeszcze z powyższych 12 punktów do spełnienia.

Postulaty żydowscy oświadczyli, iż powyższe 12 punktów nie obejmują zupełnie potrzeb gospodarczych ludności żydowskiej i ponowili żądanie, by postulaty te zostały uwzględnione. W tym celu odbędzie się wspomniane posiedzenie 9 b. m.

W związku z ujawnioną kilkakrotnie przez p. Raczkiewicza chęcią ustąpienia ze stanowiska, dowiadujemy się, iż sprawa uległa odroczeniu do końca b. m.

Decyzję chwilowego pozostania na swem stanowisku powziął p. Raczkiewicz po konferencji z p. premierem Skrzyńskim.

W tutejszych kołach politycznych panuje opinia, że dalsza rekonstrukcja gabinetu nastąpi w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

W życiu polityczno-parlamentarnym stolicy nie nastąpiło jeszcze po świętach ożywienie.

Min. kolei Chądzyński tudzież min. handlu Osiecki nie wrócili jeszcze z Zakopanego. Wobec tego zdekompletowania gabinetu wczorajsze posiedzenie Rady Min. zostało odłożone do piątku.

Natomiast uwaga kół politycznych skierowana była w ubiegłe dni na Zakopane, gdzie bawiło liczne grono parlamentarzystów i polityków. Przebywał tam między innymi pos. Witos i kilkunastu posłów piastowców, następnie prezes kl. Ch. D. Chaciński prezes N. P. R. pos. Popiel i gen. Sikorski, który przyjechał specjalnie ze Lwowa. Bawiło również kilku posłów endeckich.

Jak mówiono, nastąpiła w Zakopanem wymiana myśli, dotycząca dalszych losów koalicji, a której inicjatorem był p. Witos.

W wywiadzie dziennikarskim p. Witos między innymi oświadczył, iż koalicja przeżywa ciężkie godziny i że aczkolwiek wszyscy pragną dalszego utrzymania obecnego rządu koalicyjnego, to jednakże należałoby się zastanowić również i nad innymi ewentualnościami.

Narada zakopiańska jest rozmaito komentowana w tutejszych kołach politycznych.

Z pewnych stron wysuwa się twierdzenie, iż w Zakopanem omówiono sprawę ewentualnego centro-prawu z p. Witosem, jako przyszłym szefem rządu. Oczywiście pogłoski te należy traktować z dużą rezerwą.

Faktem natomiast jest, że już w najbliższych nadchodzących dniach koalicja przejdzie ogniową próbę. Jak wiadomo bowiem, ministrowie socjalistyczni mają w tych dniach przedłożyć rządowi swój program gospodarczy, dokładnie sprecyzowany. Dyskusja nad tym programem wykaże, czy rząd koalicyjny w obecnym swym składzie będzie mógł dalej istnieć.

Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych Skrzyński przyjął wczoraj w godzinach popołudniowych nowomianowanego posła fińskiego p. Procope i odbył z nim dłuższą konferencję. (Pat.)

Rząd polski otrzymał agremnt rządu japońskiego na powierzenie sfanowiska posła polskiego w Tokio p. Augustowi Zaleskiemu, b. postowi w Kwirynale.

Poprzedni poseł w Tokio p. Patek przybędzie w ciągu b. m. do Warszawy i pozostanie do dyspozycji M.S.Z.

12 i 13 b. m. obradować będzie w Warszawie w gmachu Min. Rolnictwa komisja państwowej rady rolniczej.

Podstawą obrad będzie referat naczelnika wydziału Min. Rolnictwa p. Królikowskiego o całokształcie zagadnień naszej polityki agrarnej.

Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że zakaz tranzytu bydła z Polski przez Czechosłowację i do Czechosłowacji ma być w najbliższych dniach cofnięty.

Wstrzymanie tranzytu miało, zdaniem politycznych sfer czeskich, na celu uregulowanie sprawy importu z Polski. Kontygent dla wywozów z Polski do Czechosłowacji wynosił 16 tys. sztuk bydła, tymczasem według danych statystycznych rządu czeskosłowackiego miało jakoby wywieźć 87 szt. bydła. Cyfry te jednak nie mogą być uważane za właściwe i istotnym powodem zakazu czeskosłowackiego były raczej powody natury politycznej w związku z przeprowadzaniem obecnie rokowaniami między Polską a Czechosłowacją, dotyczącymi kompleksu umów między obu państwami, jako to umowy handlowej, likwidacyjnej i arbitrazowej.

Delegat rządu polskiego do pertraktacji o traktat handlowy z Czechosłowacją p. Węclawowicz wyjechał w dniu 6 kwietnia do Pragi dla kontynuowania przerywanych na okres świąteczny negocjacji. Sfinalizowanie traktatu polsko-czechosłowackiego spodziewane jest w najbliższym czasie. (Pat.)

Z całej Polski.

Echa zająć w Stryju.

WARSZAWA 7-IV. (Pat.) W związku z mylnymi informacjami podanymi przez niektóre organy prasy o zarządzeniach ministra spraw wewnętrznych, wydanych w celu ustalenia zachowania się władz administracyjnych i organów policji państwowej w Stryju podczas ostatnich zajęć Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że badanie zachowania się tych władz i organów zostało powierzone wyższemu urzędnikowi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, inspektorowi bezpieczeństwa publicznego p. Mackiewiczowi, który w tym celu natychmiast po wypadkach udał się do Stryja. Na podstawie złożonych przez inspektora Mackiewicza sprawozdań i wniosków p. minister spraw wewnętrznych zarządził wszczęcie przeciwko staroście w Stryju Nowakowi formalnego dochodzenia z równoczesnym zawieszeniem go w urzędowaniu.

Delegaci czeskich Kas Chorych w Warszawie.

Do Warszawy przybyli z Czechosłowacji delegaci kas chorych celem nawiązania stosunków z polskimi działaczami a także dla dokładnego zbadania administracji polskich kas chorych. (Pat.)

Piąty koncert „Reduty“.

(Koncert Łabuńskiego).

Zaczynam od... wspomnień.

W r. 1897 czy 8-m znany beethovenista Antoni Kątski, starzec już 84-letni, zakańczal swe wszechświatowe 3-letnie tournée w Polsce. Wstąpił i do Wilna. Dziwny był wygląd sali... połowa publiczności składała się z weteranów i weteranek, ubranych w stroje, przypominające czasy powstaniowe. Tych strojów, tych typów,—my, młodszy (wówczas... oczywiście),—nie widzieliśmy na koncertach, ani na operach (rosyjskich), bojkotowanych przez pokolenie pozytywistów. Byli to ci, co pamiętali „minione dni“—a oczekiwali podniesienia zasłony do Krainy nieznanego. Sciągnęła ich do sali (przerobionej z kościoła pojezuickiego) Klubu Oficerskiego magazyna siła tęsknoty do rozbudzenia pięknych wspomnień, prze-

Pełne godności przemówienie Mussoliniego.

RZYM, 7-IV. (Pat.) Z balkonu pałacu w Chiggi Mussolini wygłosił do ogromnego tłumu nieustannie manifestującego swe uczucia sympatii dla premiera następującą krótką mowę:

„Pragnę, ażebyście choć przez kilka minut słyszeli mój głos, albowiem chcę was przekonać, iż **tembre mojego głosu nie uległ najmniejszej zmianie**. Podobnie, mogę was zapewnić, że **bicie mojego serca nie stało się ani o jeden włos więcej przyspieszonym**“ (oklaski).

Następnie premier zaznaczył, iż jest dumny, że należy do pokolenia, które nigdy się nie lęka, przed niczem nie drży i kroczy zawsze naprzód po drodze wskazanej przez przeznaczenie.

Dalej Mussolini podkreślił, że nie i nikt nie może zahamować niepowstrzymanego w swoim pochodzie zwycięskiego faszystów. Premier dziękował zebranym tłumom za dowody przywiązania, nawołując do spokoju oraz nakazał utrzymać wzorowy porządek publiczny. (Długotrwałe oklaski).

Mussolini nadal pracuje.

RZYM, 7-IV. (Pat.) O godz. 4 po południu Mussolini udał się do pałacu Littorio, ażeby być obecnym podczas ceremonii przedstawiania sekretarzy prowincjonalnych związków faszystowskich nowemu Dyrektorjatowi partii faszystowskiej.

Sowiety a kwestja rozbrojenia.

PARYŻ, 7-IV. (Pat.) Według „Petit Parisien“ ostatnie wypowiedzenia Cziczierina dowodzą, że rząd sowiecki daleki jest od szukania współpracy w dziele uspokojenia Europy.

Niezaniedbują one też żadnej sposobności, aby przeciwstawić się mocarstwom i podnieść antagonizmy.

Nikt jednak nie da się wyprowadzić w pole temi insynuacjami i sofistematami.

W podobny sposób tłumaczy oświadczenie Cziczierina i „L'Avenir“.

„L'Oeuvre“ pisze, że nieobecność Rosji na konferencji rozbrojeniowej powstrzyma sąsiadujące z nią państwa od angażowania się w tym kierunku, odpowiedzialność jednak za to spadnie wyłącznie na Sowiety.

Projekt traktatu francusko-rumuńskiego upadł.

BUKARESZT, 7-IV. (Pat.) „Adverul“ donosi z Paryża, że projekt zawarcia traktatu francusko-rumuńskiego analogicznego do traktatu czeskosłowacko-francuskiego i polsko-francuskiego upadł ostatecznie, gdyż Briand sprzeciwił się temu projektowi.

Niemcy zaprzeczają.

BERLIN, 7-IV. (Pat.) Niemieckie koła urzędowe zaprzeczają temu, jakoby piątkowa wizyta ambasadora von Hoscha na Quai d'Orsay stała w jakimkolwiek związku ze sprawą komisji dla rekonstrukcji Rady Ligi.

„Tagliche Rundschau“ podaje, że podjęcie rokowań w tej sprawie nie nastąpi przed powrotem ministra Stresemanna do Berlina.

Przesilenie rządowe w Jugosławji trwa.

BIAŁOGRÓD, 7-IV. (Pat.) Przesilenie rządowe nie zostało jeszcze zażegnane.

Radziec oświadczył królowi, że postawi jeszcze raz żądanie zwolnienia Skupszczyzny na dzień 8 b. m.

Jeżeli żądanie to zostanie uwzględnione, to cofnie on dymisję ministrów chorwackich.

Sądzą jednak, że Pasicz ponownie odmówi temu żądaniu.

Z ZAGRANICY.

Stosunek Sowieców do Stanów Zjednoczonych.

BERLIN 7-IV. (Pat.) „Telegraphen Union“ donosi z Moskwy, że rząd sowiecki postanowił wystosować nowe memorandum w sprawie swego stosunku do Stanów Zjednoczonych.

W memorandum tem Sowiety mają oświadczyć gotowość podjęcia stosunków z Ameryką i zwrotu połowy sumy długów rosyjskich, wzamian jednak za to domagać się będą zwrotu osobistego majątku ostatniego cara (chodzi tu o majątek zdeponowany w bankach amerykańskich).

Memorandum ma być podpisane przez Cziczierina i Rykowa.

Uchwały kongresu angielskiej niezależnej partji robotniczej.

LONDYN, 7-IV. (Pat.) Kongres niezależnej partji robotniczej przyjął rezolucję zalecającą między innymi wzajemne skreślenia długów wojennych i podjęcie handlowych i politycznych stosunków z Rosją sowiecką.

Inna rezolucja wzywa członków

partji pracy do poparcia wysiłków górników w celu zapewnienia im zarobków umożliwiających spokojną egzystencję.

Falszerze węgierscy zacierają ślady.

PARYŻ 7-IV. (Pat.) „Matin“ donosi, jak twierdzi z dobrze poinformowanego źródła, że zmarły dnia 30 marca w domu zdrowia w Budapeszcie poseł nacjonalistyczny Jerzy Hir, wmieszany w afere falszerstwa franków pod naciskiem swych dawnych przyjaciół politycznych otworzył sobie żyły, a gdy to nie spowodowało natychmiastowej śmierci został otruty z polecenia tajnych stowarzyszeń, zainteresowanych w tem, aby wiadomości Hirowi fakty nie zostały ujawnione.

Obchód 60-lecia działalności w-j-skowej Hindenburga.

BERLIN, 7-IV. (Pat.) Uroczysty obchód 60-lecia działalności wojskowej prezydenta Hindenburga rozpoczął się dziś o godz. 9 min. 30 przedpołudniem koncertem zjednoczonych orkiestr wojskowych.

Pobył p. Paul-Boncoura w Wilnie.

Znakomity gość francuski spędził dzień wczorajszy na zwiedzaniu miasta naszego w towarzystwie prof. Ruszczyca i kilku towarzyszących mu osób, poczem udał się samochodem na kilkugodzinną wycieczkę poza miasto celem zapoznania się z charakterem wsi wileńskiej.

O godzinie 9-ej wieczorem w gościnnych salonach p. wojewody Malinowskiego i jego małżonki odbyło się zebranie towarzyskie, na którym goście francuscy mieli możliwość zetknięcia się z licznym gronem osób z miejscowych sfer urzędowych i społecznych.

W miłej pogawędce przeszedł czas do godz. 11-ej, poczem p. Paul-Boncour z towarzyszącą mu córką, synem i bratanikiem udali się na stację kolei wprost do wagonu sypialnego, którym dziś o godz. 7-ej rano wyjechał do Łunińca.

W podróży gościom francuskim towarzyszą z ramienia Minist. Spraw Zagran. p. p. Muhlstein i Wyszyński, oraz z ramienia Minist. Spr. Wojsk. podpułkownik Beck.

Żałować można jedynie, iż krótki pobyt w Wilnie p. Paul-Boncoura stał na przeszkodzie bliższemu zetknięciu się jego z temi sferami społecznymi naszego miasta, które z uznaniem i zainteresowaniem śledzą działalność znakomitego gościa fran-

cuskiego na terenie międzynarodowym. Szczególnie ciekawym byłoby usłyszeć w Wilnie odczyt, który p. Paul-Boncour zamierza w niedzielę wygłosić w Warszawie.

Wileńskie Towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów zamierzało poczynić o to starania, lecz krótkość pobytu p. Paul-Boncoura w Wilnie i przesunięcie terminu jego przyjazdu z czwartku na wtorek uniemożliwiły zrealizowanie tego zamiaru.

Prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie p. Konstanty Bukowski otrzymał wczoraj (środa) zawiadomienie od Związku Korespondentów prasy zagranicznej w Warszawie, że w Baranowiczach powitał ministra Paul-Boncoura p. p. dr. Richardo Oliwi, prezes rzeczoności Związku, korespondent agencji Stefaniego w Polsce, Roger Kaepelin, korespondent agencji Havasa i „Figara“, Ludomil Lewenstam, korespondent agencji ekonomicznej i finansowej, Zygmunt Józef Naimski, wiceprezes Zw. Koresp. Prasy Zagranicznej w Warszawie, korespondent dzienników francuskich, angielskich i innych. Korespondenci ci będą towarzyszyć Paul-Boncourowi w ciągu jego podróży od Baranowicz do Warszawy via Łunińca—Pińsk.

Cośmy w niej stracili to możemy dziś dopiero ocenić, dziś gdy jej niema.

Nowa armja Rzeszy musiała zostać zorganizowaną na nowych podstawach. Niewielka jest jej siła. Zamiast szaczonego obowiązku powszechnej służby wojskowej wprowadzono system formalnych zobowiązań.

Nota przedstawicieli państw obcych d Chin.

PEKIN 7-IV. (Pat.) Przedstawiciele państw obcych wystosowali do rządu chińskiego notę, w której podkreślają niebezpieczeństwo wojny domowej a w szczególności ataki lotników i czynią Chiny odpowiedzialnymi za wszelkie zamach na życie i mienie przebywających w Pekinie cudzoziemców.

Otwarcie nowego kanału w Hiszpanji.

SEVILLA, 7-IV. (Pat.) Dziś odbyła się tu uroczystość otwarcia przez króla Alfonsa nowozbudowanego kanału imienia króla Alfonsa XIII. Kanał ten skraca w znacznym stopniu drogę do Sewilli od morza i umożliwia okrętom nawet największej pojemności dostęp do portów Sewilli. Po południu król wraz z żoną udał się do katedry, gdzie przed grobem Krzysztofa Kolumba odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia“)

Dziś 8 kwietnia po raz ostatni

po cenach znizonych

(od 75 gr. do 4 zł. 50 gr.)

„Królowa Nocy“

operetka Kollo

z W. Dobosz - Markowską

w roli tytułowej.

Świeżo opuściła prasę

aktualna broszura

Witolda Staniewicza

Związek włościański w Szwajcarii.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

żyć artystycznych, które zawdzięczali niezrównanemu znawcy dzieł Beethowena, gdyż Kątski (jako ostatni uczeń Beethowena) był żywą tradycją sposobu gry i rozumienia myśli beethovenowskiej. Wiedziała o tem młodzież, która również pośpieszyła na koncert.

Po dłuższym oczekiwaniu na estradzie zjawił się siwy, jak gołąb, mistrz, prowadzony pod rękę przez dwóch ex-powstańców. Kątski ledwo mógł przesuwać nogi! Wszyscy powstali, witając go fraszeczkami oklaskami i okrzykami! W oczach starszych perliły się łzy. Widząc niemoc starca — pomyślałem: jakaż to będzie gra?! Ale naraz błysnął perlisty pasaż, mocne forte, jedrnie postawiony akord! Obawa pierzchała! Potęga talentu jest sekretem wiecznej młodości... I oto położył się czarodziejskie tony, „księżycowe“ sonaty i inne cuda wizji beethovenowskich. Do dziś dnia pamiętam ten koncert, tę grę, pomimo, że na bisy — dziecienniawli chwilami starzec —

grał świeże „Reveil du lion“ i Mazurkę... z „Żyzi na Caria“.

Co ma wspólnego, pomyśli szan. czytelnik, koncert Kątskiego z krytyką gry p. Łabuńskiego?

Odpowiadam: ma dużo wspólnego! Przypomina bowiem wieczną prawdę, — że gdy się zaciera w sztuce tradycja, — zjawia się pokolenie, wydające ludzi, mających intuicję, wyczuwającą duszę czasów oddalonych, duszę zakutą w stylu twórców ówczesnych geniuszów, odzwierciedlających tajemniczą, niewyraźną treść psychicznego rytmu dziejów,—subtelność smaku, stopień wyrafinowania kultury i rodzaj techniki.

Pan prof. Łabuński jest właśnie owym duchem wybranym, odczuwającym tajemnicę stylu i epoki Beethowena. Po Kątskim—nie słyszałem tak głęboko rozumianego Beethowena—w całej skali jego genialnej twórczości. P. Łabuński zrozumiał, czym jest forma u Beethowena i jak się ona nierozdzielnie łączy z pomysłowością harmoniczną kompozytora, Niedosł-

tego: p. Łabuński wyczuwa odcienie faz twórczości autora—np. pomiędzy „trois contredanses“ a sonatami, które wykonywał.

Mam li mówić o klasycznym spokoju wykonawcy, panującego nad utworem? O skończonyj technice w biegnących, arpegjach, trylach? O technice, — będącej środkiem, nie celem? Tem większą więc musimy wyrazić wdzięczność „Reducie“, że nie tylko zaprezentowała nam słynnego beethovenista, — lecz wogóle, że przypomniała o Beethovenie, już spychanym przez zgiełkliwe reklamujące się atonistyczny modernizm społeczny.

Dla ścisłości muszę nadmienić, że p. Łabuński jest mistrzem i w wykonaniu nowoczesnych dzieł—M. Falla, własnych („Impromptu“), Skriabina, Rachmaninowa i... nieporównany Szopenista. A przecież jest jeszcze młodym pianistą, — gwiazdą wschodzącą! Rodzajem gry przypomina często Rachmaninowa. Ma tylko większą siłę.

Demonizm, koloryt południowy hiszpański pana M. de Falla—również wyczuwa p. Łabuński, — tak, jakby długo się kąpał w promieniach półwyspu pirennejskiego, wchłaniając płomień niesfornego Sirocco.

Publiczność... wpadła w stan ekstazy! Wprost szalala! Bisów nie zliczył!

Tylko... jakaż to była publiczność? Oczywiście — nie było nikogo z „wywierców“ sceny, nikogo z prof muzyki,—nikogo... ba, z burżujów. Starczyło im na... szynki, baby, wina, wódkę, mazurki (te królewskie!), auta przy wizytach!.. zabrakło tylko... potrzeby duchowej... zabrakło czasu do poznania talentu swojskiego, ocenione... w Europie... a niedostatecznie zareklamowanego... w Polsce! Jeden tylko Kraków — stawił się do apelu! No i... Warszawa!

O ty, Wilno! Wilno!

Antoni Miller.

Życie gospodarcze.

Zagadnienia gospodarcze w prasie.

Stary temat. — Bezdeficytowy budżet, a pożyczka zagraniczna. — Kontrola finansowa Ligi Narodów. — Obieg pieniężny, a pożyczka zagraniczna. — Obniżenie kursu złotego jako wynik deficytu budżetowego. — Sprawa odpoczynku niedzielnego na Zjeździe Kupiectwa Poznańskiego. — Rosja jako rynek zbytu.

Publicyści — ekonomiści w dalszym ciągu wracają do praktycznego zdawaloby się tematu, a mianowicie pożyczki zagranicznej.

W ostatnim numerze „Przeglądu Gospodarczego” dr Edward Rose ogłosił świetny artykuł, w którym podaje krytyce pogląd pochodzący od poważnych sfer gospodarczych a straszający się w tem że kwestia kredytów zagranicznych dotąd powszechnie i bezwzględnie za najpierwszą uważana, faktycznie nią nie jest i że byłoby do pewnego stopnia lekko-myślnością zaciągnąć zagranicą kosztowne kredyty, póki nie są stworzone w Polsce warunki zapewniające w granicach możliwości ich należyte oprocentowanie.

Pan Rose zrazu stwierdza, iż kredyty zagraniczne są dla nas niezbędne, głównie ze względów walutowych.

Stanowisko swoje kierownik „Przeglądu Gospodarczego” wyjaśnia w sposób następujący:

„Jest rzeczą bądź co bądź znajomienną, że pomimo trwającej już od szeregu miesięcy wybitnej aktywności naszego bilansu handlowego zapas dewizowy Banku Polskiego pozostaje w dalszym ciągu równie szczupłym jak był i wystarcza najslabsze choćby zwiększenie zapotrzebowania na naszym rynku walutowym, aby jego sztuczna równowaga odrazu zakłócić... Grunt walutowy, na którym budować mamy własny i nasz skarb życia gospodarczego, nie jest jeszcze należycie umocniony. To zaś jest nieodzownym pierwszym warunkiem uspokojenia naszych stosunków i umożliwienia wszelkiej dalszej pracy. Tymczasem doświadczenie właśnie ostatnich miesięcy poucza, że pod tym względem bez pomocy z zewnątrz najtrudniej jest nam dojść do pozytywnych rezultatów”.

W dalszym ciągu swych rozważań Rose stwierdza:

„Polska opinia publiczna musi być na to przygotowana, że uzyskanie pożyczki zagr. będzie dziś dla nas połączone z wielkimi ofiarami i musi z tem się oswoić, że tego rodzaju ofiary, oczywiście nie naruszające suwerenności państwa, mogą okazać się konieczne, jeśli w ten sposób przyspieszymy istotną sanację naszego gospodarstwa narodowego. Wystarczy wskazać, jakim wymaganiem ze strony kapitalistów w zagranicznych przy pertraktacjach o pożyczce musiało poddać się państwo o tak skonsolidowanym stanowisku politycznym jak Belgia, że nadmierna nasza na tym punkcie drażliwość, byłaby zapewne niewłaściwa i mogłaby potem zmienić się w gorzkie rozczarowanie”.

Wreszcie autor artykułu konkluduje, że jedynie mocną podstawą dla negocjacji o kredyty zagraniczne jest możliwie bezdeficytowy budżet. Bez niego bowiem za wszelką okazaną pomoc finansową trzeba zapłacić podwójną i potrójną cenę.

Poseł Rozenblat poruszając sprawę pożyczki zagranicznej w „Lodzeskim Tężeblacie” wyraża pogląd, że ratunek może przyjść tylko z zewnątrz. Jest to wprawdzie — jak stwierdza p. Rozenblat — bolesne dla ambicji własnej, ale niema na to rady.

Zdaniem autora artykułu byłoby lepiej, gdyby się zdecydowano na krok radykalny i skuteczny, mianowicie na poddanie się kontroli finansowej Ligi Narodów.

W tej samej materji pisze p. Ryszard Wojdaliński w czasopiśmie „Oszczędność”.

„Polska potrzebuje pożyczki zagranicznej, ale w pełni potrafi wykorzystać wpływ jej dobroczynny dopiero wtedy, gdy jednocześnie zrównoważy swój budżet państwowy oraz zapewni wytwórczości rodzimej zdolność konkurencyjną z zagranicą, nie kosztem kursu złotego, lecz obniżeniem wszystkich pozycji kalkulacji handlowej. Lecz i wtedy również należy zwrócić

pilniejszą uwagę, niż dotychczas, na propagandę oszczędności oraz spopularyzowanie rachunków czekowych i regulowania zobowiązań na drodze bezgotówkowej. Pamiętajmy, że im kraj jest biedniejszy w kapitały pieniężne, tem intensywniej powinien kazać im pracować. Tymczasem my posiadamy i mało pieniędzy, i te które mamy, obiegają zbyt pomalą. Zabiegi zatem około zwiększenia ilości obiegu pieniężnego nie powinny pomijać i drugiego sposobu, wiodącego do tego samego celu, mianowicie wzmocnienia jego szybkości. Cel wart wysiłku”.

Bardziej może aktualną, przynajmniej w chwili obecnej sprawę porusza p. H. Groński w poznańskim „Kupcu”. Zwraca on uwagę na chroniczne obniżanie się kursu złotego, co spowodowane jest deficytem budżetowym.

Istotnie trzeci już miesiąc mija, a w dziedzinie oszczędności budżetowych nie prawie dotychczas nie zrobiono. Styczeń zaś i luty 42 miliony złotych deficytu.

W ciągu zatem półroka nie będzie pokrycia na 200 milionów złotych niedoboru, przewidzianych preliminarzem budżetowym.

Słusznie zatem p. Groński dochodzi do wniosku, iż tylko dobrze przemyślany plan reorganizacji gospodarki publicznej i co zatem idzie nowa polityka ogólnogospodarcza mogą kres położyć naszej rozpaczliwej sytuacji gospodarczej.

Tenże „Kupiec” zamieszcza sprawozdanie z wolnego zjazdu delegatów Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu.

Z całego szeregu wniosków i rezolucji na szczególną uwagę zasługują wniosek Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Międzychodzie, który poparły Buk i Leszno. Dotyczy on potrzeby otwierania sklepów także w dnie świąteczne. Uzasadniono ten wniosek względami konkurencyjnymi, panującą zwyczajową dowolnością w tym względzie itd.

Jak informuje „Kupiec” w rezultacie dyskusji wnioskodawcy zważywszy na interes całej Polski, od postulatów swego odstąpili. Wzmiarnie poruczono Zarządowi Związku, aby spowodował w władz politycznych ściślejsze przestrzeganie nakazu o święceniu niedziel i świąt.

Na zakończenie przytoczyć warto wyjątki z artykułu, zamieszczonego w „Dniu Polskim”, a dotyczącego Rosji jako rynku zbytu:

„Trzeba sobie uświadomić, że Rosja sowiecka jest krajem niedarzy. Dowodem tego jest chociażby jej budżet, który przy liczbie ludności pięciokrotnie od naszej wyższej, jest mniejszy, aniżeli zredukowany budżet Polski. Mimo swych bogactw naturalnych, eksportuje dzisiejsza Rosja bardzo

niewiele i bardzo niewiele może też dlatego importować.

To, zaś, co kupuje, sprowadza przeważnie z Zachodu, bo jej to jest ze względów politycznych wygodne. Faktem charakteryzującym stosunki panujące u naszych sąsiadów, odnośnie ich produkcji, jest, że muszą oni już dzisiaj sprowadzać dosyć znaczne ilości węgla i że import tego towaru wciąż się wzmaga. Kopalnie Zagłębia Donieckiego zamierają tak samo zresztą, jak wszystkie inne przedsiębiorstwa.

Tak reklamowane koncesje niemieckie, albo wcale nie są wyzyskiwane, albo wiodą żywot suchotniczy, który musi się skończyć likwidacją.

Jak w tych warunkach może być mowa o wzmoczeniu się produkcji i powrocie do przedwojennych stosunków, to jest tajemnicą owych niepoprawnych optymistów, którzy widzą sytuację Rosji nie taką, jaką ona jest w rzeczywistości, ale taką, jaką by musiała być, aby z Sowietami można było handlować”.

Na podstawie powyższych danych autor artykułu, kryjącego się pod kryptonimem Ali, dochodzi do następującej konkluzji:

„Naszą polityką musi więc być dążenie do sanacji naszego przemysłu przedewszystkiem drogą wzmocnienia pojemności rynku wewnętrznego. Rosja, jako rynek zbytu, to marzenie bardzo dalekiej przyszłości”.

Jakkolwiek dane, przytoczone przez „Dzień Polski” są w znacznym stopniu przejawskrawione, tem niemniej jednak wniosek, do jakiego dochodzi autor artykułu jest najzupełniej słuszny.

Kronika miejscowa.

Zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Na miesiąc kwiecień rząd przeznaczył 300.000 złotych na zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych, z czego Wilno otrzymało 7000 złotych.

Kronika krajowa.

Jakie mamy płacić podatki w kwietniu.

(Telefoniem od wł. korespondenta).

Półoficjalnie komunikują, iż w miesiącu kwietniu przypadają do zapłaty następujące najważniejsze podatki bezpośrednie:

- 1) do 15 kwietnia 1-sza rata podatku gruntowego za b. rok,
- 2) do 15 kwietnia miesięczne spłaty podatku przemysłowego z obrotu, osiągniętego w poprzednich miesiącach przez przedsiębiorstwa handlowe 1-j i 2-jej kategorii i przemysłowe — od 1-jej do 5-tej kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.
- 3) do 1 maja wpłaty zaliczek na poczet podatku dochodowego z r. 1926 w wysokości połowy podatku od wykażu w uzyskaniu dochodu.
- 4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu b.m., licząc od dnia dokonania potrącenia podatku.

Ponadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w kwietniu.

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 7-IV r. b.

Dewizy i Waluty.			
I. Waluty.		sprzedaż kupno	
Dolary St. Zjedn.	8,10	8,12	8,08
Fundy szterlingi	—	—	—
II. Dewizy.			
Belgia za 100 fr.	—	—	—
Berlin	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Helsingfors	—	—	—
Konstantynopol	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	39,49	39,59	39,39
Praga	24,07	24,13	24,01
Holandja	325,70	326,50	324,90
Nowy-York	8,10	8,12	8,08
Paryż	28,20	28,27	28,13
Szwajcaria	156,57 1/2	156,96	156,19
Stokholm	—	—	—
Wiedeń	114,61	114,88	114,34
Włochy	32,65	32,73	32,57
III. Monety.			
Ruble złote	—	—	—
Ruble srebrne	—	—	—
Gram złota na d. 7-IV 1926 r.	5,2505 zł.	—	—
(M. P. Nr. 72 z dn. 6-IV 1926 r.)	—	—	—
Papiery wartościowe.			
I. Papiery państwowe.		II. Listy zastawne.	
8% Państw. pożyczka konwer.	117	8% Listy zastaw. Ban. Gosp. Kr.	—
5% „ „ „ „	34	8% „ „ „ Państw. Ban. Rol.	—
10% „ „ „ kolejowa	128	—	—
6% „ „ „ dolarowa	76	—	—
	(w zł. 596,45)	—	—
III. Akcje.			
—		Akcje Banku Polskiego	49,50—49

Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 7 b.m. płacono za dolar 8,40

Redaktor działu gospodarczego przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 1—2. Sekretariat zaś tegoż działu czynny jest codziennie prócz świąt od 1—2.

Wieści i obrazki z kraju.

Odczyt o przysposobieniu wojskowym.

Oszmiana, 26 marca 1926 r.

Z inicjatywy Powiatowej Rady Przysposobienia wojskowego, w dniu 23-III br. w sali teatru Ludowego, odbył się odczyt na temat: „Przysposobienie Wojskowe”. Odczyt wygłosił specjalnie w tym celu zaproszony komendant podokręgu Zw. Strzeleckiego w Wilnie p. L. Muzyczka.

Odczyt ów był niejako stwierdzeniem zainteresowania się tutejszego społeczeństwa ideją P. W., bowiem, na odczyt zjechali się wójei, pisarze, sołtysi, osadnicy i inni z całego niemal powiatu.

Najliczniejszą organizacją P. W. jest bezspornie Zw. Strzelecki—który liczy około 450 członków, następnie idą hufce szkolne, harcerskie i sem. nauczycielskiego.

Obecnie pow. liczy około 800 czl. P. W. co świadczy o zrozumieniu idei wyszkolenia bojowego społeczeństwa.

Smorgonie, 27-III 26 r.

W naszym miasteczku, w dniu 24-III rb. odbyły się dwa odczyty z dziedziny wojskowości. Komendant podokręgu wil. Zw. Strzeleckiego p. L. Muzyczka, bardzo obszernie i rzeczowo zreferował o idei przysposobienia wojskowego i znaczenia P. W. dla obrony Państwa.

Następnie kpt. Salwik miał odczyt na temat: „Walka gazowa i obrona przeciwgazowa”. Prelegentów publiczność obdarzyła gorącymi oklaskami.

Miejscowy.

NOWOGRÓDEK. — Z życia kulturalno-oświatowego.

Zamyka się ono, poza nielicznymi występami „Reduty”, wyłącznie w skromnej sali rymskiej gimnazjum państwowego. Nie tylko młodzież czerpie tam otuchę w słowach wzbudzających naszych przewodników duchowych, lecz i społeczeństwo nowogrodzkie może (o ile chce) uczestniczyć w tych narodowych obchodach. Stało się prawie tradycją odwiedzenie gimnazjum w dni rocznic drogiej sercu każdego Polaka. Bieżący rok szkolny przyniósł nam obchód poświęcony ku czci Chrobrego i powstania listopadowego. O powodzeniu świadczy najlepiej fakt, że zajął on aż trzy wieczory. Śmierć dwóch wielkich mistrzów literatury współczesnej znalazła swój oddźwięk także tylko w gimnazjum.

Dwa nastrojowe wieczory poświęcono pamięci Stef. Żeromskiego (praca kl. VIII) i Wł. S. Reymonta (praca kl. VII). Uczczono także w ramach szkoły świetlaną postać Staszica. Bardzo charakterystyczny objaw, że wieczór powtórzony i przeznaczony dla szerszych warstw nowogrodzkich zgrupował... trzy osoby. I karnawałowi złożono daninę w wesolym utworze prof. Wierzbickiego „Ciotka Tutankamena” i w kilku wieczorach tanecznych.

Równoległe do pracy gimnazjum rozwija się bardzo sympatycznie praca młodego Towarzystwa muzyczno-dramatycznego. Niewielka, lecz pilnie i z zapałem ćwicząca się orkiestra pod dyrykcją prof. Kawałkowskiego potrafiła ubarwić wyżej wymienione obchody swymi dźwiękami. Były i produkcje własne, urozmaicone występami naszych miejscowych solistów: pani Wierzbickiej, p. p. Łozińskiego, Pigłowskiego i Kiersnowskiego.

Na specjalną uwagę zasłużył oryginalnie pomysły wieczór kolend,

ujętych przez p. Kawałkowskiego w formie oratoryjnej. Na pochwałę zasłużył chór szkolny, niedawno stworzony, współpracujący doskonale z orkiestrą. Do najbliższych zamierzeń Towarzystwa należy wieczór poświęcony Chopinowi i Moniuszce, projektowany na 27 marca i premiera 4 aktowej sztuki Hertza „Młody las” po świątach Wielkanocnych.

Podziwiać należy, że tak bardzo potrzebna instytucja nie znajduje poparcia materialnego w szerszych warstwach społeczeństwa nowogrodzkiego poza zawsze chętnym Magistratem. Zupełnie niespodziewanie wywołał wieczór Kolend większe zainteresowanie wśród innych wyznań, niż u katolików.

Dyrektorem gimnazjum państwowego i prezesem Towarzystwa muzyczno-dramatycznego jest obecnie p. Jakób Bylczyński. —ski.

NOWOGRÓDEK.—Kurs obywatelski. W najbliższych dniach będzie ogłoszony w Nowogrodzku program Kursu Obywatelskiego, zainicjowany przez Macierz Szkolną.

Wykłady będą się odbywały w sali rysunkowej gimnazjum i obejmą najważniejsze zagadnienia z zakresu polski współczesnej.

Na prelegenta pozyskano na razie dyr. Jakóba Bylczyńskiego. Wstęp bezpłatny.

NIEŚWIEŻ. — Nowe szkoły rolnicze. Wedle zacierpniętych wiadomości, Ministerstwo Rolnictwa ma zamiar w roku bieżącym założyć jeszcze 4 szkoły rolnicze typu niższego na terenie naszego Województwa. A mianowicie: w Dolnym Horodzie powiat Nieswież ma być założona szkoła męska, a w Deletyczach pow. Nowogrodzki, w Różance pow. Lida i w Bereźnie pow. Stołpce szkoły żeńskie.

KUSZELEWO. — Kurs rolniczy. Pierwszy 11-sto miesięczny kurs w męskiej Szkole Rolniczej w Kuszelewie koło Nowogrodzka odbywa się już zupełnie normalnie.

Szkoła została założoną na skutek starań Sejmiku w Nowogrodzku i temu to Sejmikowi zawdzięcza przedewszystkiem bardzo staranne urządzenie. Obecnie liczy 28 uczniów przewidzianych synów drobnych rolników miejscowych. Praca w szkole idzie w całej pełni obok wykończania jeszcze niektórych budynków. Dyrektorem szkoły jest Pan Kazimierz Lewiński.

BRZEŚĆ nad BUGIEM. — Polski Zjazd Oświatowy. Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej w celu zorganizowania Wojewódzkiego Zjazdu Poleskiego P. M. S. urządził dnia 28 marca r. b. Zjazd oświatowy w Brześciu nad B., który jednocześnie był przeglądem sił oświatowych na Polesiu.

Referaty dyrektora Polskiej Macierzy Szkolnej J. Stemlera, wizytatora Kuratorium Białostockiego pana Z. Podgórskiego, dyskusje, wybór członków Wojewódzkiego Zarządu Poleskiego Macierzy, oraz wnioski, wypełniły dzień obrad oświatowych.

Zjazd wywołał na całym obszarze Polesia wielkie zainteresowanie.

Dr. D. Olsejk

ChOROBY USZU, gardła i nosa

Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9 — 10 rano.
W lecznicy litewskiej (Wileńska 28)
od godz. 1 — 3 po poł.
P. Z.—7 W.

KRONIKA.

Dzisiaj: Dionizego b.
Czwartek 8 kwietnia
Jutro: Marji Egipcjanki.
Wschód słońca—g. 4 m. 38
Zachód „ g. 6 m. 03

Teatr i muzyka.

— **Reduta w teatrze na Pohulance** gra dzisiaj po raz siódmy psychologiczną sztukę Adama Grzymały-Siedleckiego „Siostry”. Jutro powtórzenie wczorajszej premiery, barwnej komedji fantastycznej Stefana Krzywoszewskiego „Djabł i karczmarz”. W sobotę Fredrowskie arcydzieło „Dożywocie”.

— **Teatr Polski** (sala „Lutnia”) Dziś odbędzie się nieodwołalnie ostatnie przedstawienie operetkowe po cenach znizowanych (od 75 gr. do 4 zł. 50 gr.) Daną będzie „Królowa nocy” z pp. Dobosz-Markowska, Kozłowska, Dąbrowska, Sempolińskim, Wotowskim, w rolach głównych.

Początek punktualnie o godz. 8-jej w.

K I N A.

Kino Miejskie: „Ucieczka” (Dzieje siostry) dramat współczesny w 6 akt. Nad program komedya w 1 akcie.

Kino „Heljos”: „Variete”—artystyczny film niemiecki w 10 akt. z udziałem Emila Jannings’a i Lyi de Putti.

Kino „Polonia”: „Królowa Saba”—monumentalny film historyczny w 10 akt.

Pour les Fetes de Paques.

W celu udostępnienia książek francuskich na okres świąteczny ceny ich zostały do dnia 15 kwietnia r. b. włącznie znacząco obniżone w Księgarni Stow. Nauczycielstwa Polskiego

Od Administracji.

Upraszamy Szanownych Czytelników o uregulowanie zaległych należności i o wpłacenie prenumeraty na miesiąc kwiecień. W przeciwnym razie będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie pisma.

Do dnia wczorajszego wydano tylko 3 zaświadczenia. (1)

SPRAWY ROBOTNICZE.

Spieszcie z rejestrowaniem robotników. Państwowy Urząd Środków Pracy przypomina wszystkim właścicielom przedsiębiorstw zatrudniających ponad 6 pracowników o obowiązku rejestracji ich bez różnicy płci i wyznania. (1)

Przedłużenie okresu zasiłkowego. W najbliższym numerze „Monitora” ukaże się rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o przedłużeniu bezrobotnym okresu zasiłkowego do 17 tygodni, tym, którzy wyczerpali swój okres zasiłkowy 13-0 tygodniowy. (1)

KRONIKA TOWARZYSKA.

Zielony Karnawał. Raut—bal, który pod powyższą nazwą urządza Zespół Reduty zapowiada się niezwykle interesująco. Niebawem popyt na bilety, sprzedawane łaskawie przez Gospodynię i Gospodarzy balu, oraz przez Zarząd Reduty, świadczy o popularności zabaw Reduty, znanych jeszcze z Warszawy z tego, że nie można się na nich nudzić. Program zabawy, trzymany jeszcze w tajemnicy, będzie niezwykle urozmaicony atrakcjami artystycznymi. Nadmienić należy, że lista Gospodyń i Gospodarzy przekracza liczbę 200 osób, co zmusiło Redutę do podawania jej w kilku dalszych ciągach do wiadomości publicznej w pismach wileńskich.

Raut Reduty Zielony Karnawał. W uzupełnieniu listy gospodyń i gospodarzy rautu Reduty, który się odbędzie w dniu 10-ym bm. w salach reprezentacyjnych Pałacu Rzeczypospolitej, podajemy następujące nazwiska Pan i Panów, którzy łaskawie przyjęli obowiązki gospodarzy:

PP. Juljuszowie Boreccy, Dyr. Białas Stanisław, Dyrektor Grzegorzewski, Wład. Cywiński Stanisławowie, Dr. Iszora Eugeniusz, zastępca Komisarza Rządu p. Iszora, Gen. dr. Klott, Gen. Januszajtis, Kłosowie Juljuszowie, ptk. Kunicki, Linowski Stanisławowie, dr. T. Szeliński, ptk. Piłsudski, Sztralowa Bolesława, mec. Szyszowski Stanisław, Suchecki Stanisław, gen. Tokarzewski Michał, dyr. Urbanowiczowie Tadeuszowie, Fiszer Jan, kmtd. Walińska, profesorstwo Władczkowie, prof. Marjanowie Michełdowie, dr. Jakóbcy Zygmuntowie, Stanisławowie Riessowie, prof. Reichertowie, Stefanowa Wincz-Borowska, Bukowsky Konstantowie, prof. Nowodworska, ptk. Stefanowstwo Pasławscy, prof. Moszyński Marjan, dyr. Schmidowie Władysławowie, inż. Łągana, Świąccy Kazmierzowie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

U Techników. W piątek 9-go b. m. o godzinie 8 m. 15 p. dyrektor W. Milkiewicz wygłosi odczyt na temat „Przemysł, rolnictwo i życie społeczne w Danji”.

Wojście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatne.

U BIAŁORUSINÓW.

Białoruskie pismo codzienne. P. A. Wilczycki poinformował Komisarjat Rządu o tem, że zamierza wydawać w Wilnie białor. pismo codzienne p. t. „Białoruskaja Sprawa”. Pismo to pocnie ukazywać się już około 1-go maja r. b. (—n)

Nowa jednodniówka. W zastępstwie zawieszony wobec ucieczki redaktora „Bielar, Niwy”, ukazała się 1-IV-26 r. trzecia jednodniówka białor. p. t. „Nasz klicz” (Nasze hasło), podpisana przez niejaki B. Juszkę. (—n)

Zbiórka uliczna. 7 kwietnia r. b. odbyła się na ulicach miasta zbiórka ofiar na korzyść Przytulku Białoruskiego dla biednych dzieci. (—n)

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Chleb dla bezrobotnych żydów. Gmina żydowska wznowiła wydawanie chleba dla bezrobotnych robotników. (1)

SPRAWY AKADEMICKIE.

Tańce w Ognisku Akademickim. Dziś dnia 8-go b. m. odbędą się tańce w Ognisku Akademickim urządzone staraniem Koła Dramatycznego przy Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. w Wilnie.

ROŻNE.

Kto został wybrany do Wojewódzkiej Rady Wodnej. W dniu 7-go kwietnia r. b. odbyły się wybory przedstawicieli korporacji przemysłowych i rzemieślniczych do Wojewódzkiej Rady Wodnej. Zostali wybrani na członków: pp. inż. Stanisław Sęczykowski i Jan Hurynowicz. Na zastępców inż. Józef Iwaszkiewicz i p. Eljasz Kronkin. Są to ostatnie wybory do Wojewódzkiej Rady Wodnej, gdyż wybory od samorządów i zrzeszeń rolniczych zostały dokonane już poprzednio. (1)

Naiwny rebus. Ze związku Stowarzyszeń Urzędników z „wyszkoleniem akademickim” otrzymaliśmy 10, wyraźnie dziesięć twierdzeń i 34, wyraźnie trzydzieści cztery postulaty. Obfite wiec rozbrajające. Treść ich naogół mgławicowa, a jeżeli tu i ówdzie przejrzyście, to mimo wolnie odsłaniająca właściwe cele Związku.

Sprawiedliwość każę przyznać, że jednak forma tych twierdzeń i postulatów—nieskazitelna—austrjackiej pamięci C. K. urzędnicza. Sama zasada powyższej organizacji, jak również jej twierdzenia i postulaty czynią zbytecznym zamiesz-

czenie przez nas tego mozolnego elaboratu.

Zjednoczenie Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobietych przypomina, że zapowiedziany Zjazd Kobiety w Lwowie odbędzie się 10 i 11 kwietnia w sali Ratuszowej. W sobotę 10-go rozpocznie się nabożeństwem w katedrze o godzinie 9 m. 30, poczem nastąpi otwarcie Zjazdu. Na delegatki zamiejscowe oczekiwac będą na dworcu Panie ze Zjednoczenia z opaskami białymi na ramieniu.

Odroczenie koncertu. Zapowiedziany na dzień 8-go b. m. w Salonach Domu Oficera Polskiego Koncert-Bal (na rzecz Związku Oficerów Rezerwy) zostaje ze względu na organizacyjnych odroczoney.

NADEŚLANE.

Pierwszy spółdzielczy dom w Wilnie. Jak dowiedzieliśmy się, Zarząd Spółdzielni Kredytowej Lokatorów i Rozbudowy w Wilnie, zgodna z uchwałą Rady Nadzorczej, przystąpił do opracowania planu budowy pierwszego domu dla swoich członków. Dom ten będzie murowany na dwa piętra z 12 mieszkaniami. Każde mieszkanie będzie składało się z 3 pokoi, przedpokojem, kuchni, wanny, i innych dogodności; będzie miało piwnicę, skład na drzewo, węgiel; przeprowadzona będzie elektryczność, wodociąg i kanalizacja. Takie mieszkanie, według obliczeń Zarządu, będzie go kosztować, ze wszystkimi wydatkami, od 700 do 800 zł.

Ten dom, oraz następne będą budowane dla specjalnej grupy członków Spółdzielni.

Wszystkie informacje w tej kwestji udziela Zarząd Spółdzielni (ul. Wielka Nr. 36) w godzinach urzędowych od 9 rano do 3 p. p.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Wykrycie sprawy postrzelenia. Dn. 6 bm. policja ustaliła ze sprawą postrzelenia Skowrońskiego w dn. 4 b. m. jest st. wachm. 23 p. ul. Szymon Chwat, który do winy się przyznał.

Rabunek. Dn. 6 bm. na ul. 3 Bat rji Kindzie Rabinowiczowej, (Ad. Mickiewicza 35), dwóch nieznanymi sprawców wyrwało z ręki torebkę srebrną zawierającą 11 zł. i okulary w złotej oprawie.

Kradzież w „Palacu”. Dn. 6 b. m. Lejzer Berkson, (Krakowska 10), zameldował policji, iż z szatni teatru żydowskiego „Palace” skradziono mu portfel, zawierający 265 zł. i 4 dol. gotówką oraz dokumenta.

Kradzieże. Dn. 6 b. m. Marcie Tuszka, (Świerkowa 19), skradziono 2 poduszki, prześcieradło i koc ogólnej wart. 60 zł.

Dn. 6 bm. Wiktorowi Mironowskiemu, (Stomianka 71), skradziono z szuflady szafy 65 zł. gotówką.

Dn. 6 bm. Abłowi Wawczyńskiemu, (3-go Maja 15), skradziono 65 klg. skór surowych wart. 65 zł.

Dn. 6 bm. Eleonorze Bukowieckiej, (Garbarska 1), skradziono ze składowki artykuły spożywcze wart. 100 zł.

Na prowincji.

Utonięcie. Dn. 1 bm. wskutek własnej nieostrożności utonął w rzece między wsiami Werszty i Paukształy, gm. Tyntupskiej, żebrak Lapięza, zam. we wsi Szejbowszczyzna, gm. hoduciskiej.

Ujęcie sprawy. Bezył Masłowski, mieszk. wsi Czubarino, gm. jaźnieńskiej, pow. dziśnieńskiego, oskarż. o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Anastazjuszowi Leonowiczowi i Pawłowi Horakowi, zam. we wsi Stobóka, został ujęty i przekazany władzom sądowym.

Starzy nowym nie wierzyli. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż żadnej kradzieży w bibliotece żydowskiej w Mołodecznie w nocy z 12 na 13.11 r. b. nie było, lecz ustępujący zarząd, uważając wybranie nowego zarządu za nieprawne, zabrał archiwum i pieczęcie do czasu rozstrzygnięcia sprawy. Akta skierowano do podprokuratora. (1)

Pożary. Dn. 2 bm. we wsi Ożerańce, gm. Sudziskiej, p. Wil. Troc i, wskutek niewyjaśnionej przyczyny spalił się dom mieszkalny Edwarda Krawczuna.

Straty wyniosły 2 000 zł.

Dn. 2 bm. wskutek niewyjaśnionej przyczyny spalił się dom mieszkalny Michała Garła, zam. w zaśc. Bielaniski, gm. zabłockiej, pow. święciańskiego. Straty wyniosły 15 000 zł.

Z sądów.

Proces 93 komunistów.

W poniedziałek dnia 12-go bm. rozpoczęło się pod przewodnictwem wice-prezesa sądu okręgowego sędziego A. Owsianki oraz sędziów: A. Borejki i W. Wyszyńskiego w tut. sądzie okręgowym proces 93 komunistów, który ze względu na pożądaną liczbę oskarżonych oraz świadków potrwa najprawdopodobnie około 2-3 tygodni (1).

Sport.

Bieg na przełaj.

W dniu 18 kwietnia b. r. staraniem W. K. S. „Pogoń” odbędzie się pierwszy wiosenny bieg na przełaj w lesie na Zakrecie. Trasa biegu wynosi 3 km. Start o godzinie 12-iej przy boisku A. Z. S. Startować mogą zawodnicy zgłoszeni do P. Z. L. A. jak również niestowarzyszeni. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela kierownik Sekcji Lekkoatletycznej W. K. S. „Pogoń” porucznik Herhold—Pańska L. 21 m. 2 do dnia 17 b. m. Zwycięzcy i dwum następnym zostaną wręczone pamiątkowe żetony, ufundowane przez W. K. S. „Pogoń”.

Ze względu na to, że powyższy bieg jest imprzą lekkoatletyczną, która bywa bardzo licznie reprezentowaną przez zawodników wszystkich klubów jak np. bi-gi w Warszawie, Górnym Śląsku i innych okręgach, przypuszczalnie należy, że na starcie w Zakrecie zobaczymy także przedstawicieli wszystkich miejscowych klubów Spor.owych jak również i zamiejscowych zawodników.

Piłka nożna.

Mistrzostwa kl. „A” i „B” Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej. W niedzielę dnia 11-go bm. rozpoczynają się zawody o mistrzostwo kl. „A” Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Pierwsze spotkanie odbędzie się w Białymstoku pomiędzy Wilją, a mistrzostwo kl. „B” rozpoczynają się w sobotę dnia 10-go bm. pomiędzy Wilją II.—a Makabią II. (1)

Wilja I — Makabi I 0-0.

We wtorek dnia 6-go bm. o godz. 4-ej na boisku Makabi, odbył się mecz rewanż pomiędzy Wilją, a Makabią z wynikiem nierozstrzygniętym.

Wilja na te zawody wystawiła swój drugorzędny zespół, który okazał się o całą klasę lepszy od pierwszorzędnego.

Gra naogół interesująca, przy stałej przewadze Wilji nie stała jednak na poziomie, klasy A ze względu na fatalny stan boiska Makabi.

Drużyna Wilji, naogół słaba, przewyższyła jednak Makabistów w linii pomocy oraz w obronie, natomiast Makabiści przewyższali Wilję zgraniem ataku oraz szczęściem.

Wynik nierozstrzygnięty zawdzięcza Makabi jedynie pechowi ataku Wilji w strzałach, a ze szczęśliwości Bernatowiczowi, który parokrotnie przestrelkiwał do pustej bramki oraz Leszczyńskiemu, co prawda coby grającemu w tym dniu, lecz nie potrafiącemu wykorzystać kilku pewnych sytuacji podbramkowych. Wilja prawie cały przeciąg gry walczyła na boisku Makabi, makabiści zaś zaledwie przez kilkanaście minut prowadzili grę na połowie Wilji.

Z Wilji na wyróżnienie zasługują Misuro, w pomocy, oraz bramkarz Proniewicz, który zadziwiał licznie zebraną publiczność swym stoickim spokojem.

W drużynie Makabi dobrze grali Wejdel i Towelowiec.

Sędziował naogół poprawnie kpt. Łepkowski.

Publiczności około 1500 osób. (1)

Hippika.

W obozie szkolnym kawalerji w Grudziądzu odbył się ostatnio próbny konkurs hipiczny, w którym brał udział wyłącznie jeźdźcy i konie, przeznaczeni do wyjazdu do Nici i Rzymu. Konkurs zorganizowany był w ten sposób, że pomimo samego skoku, wymagał zupełnego opanowania i kolosalnej wrotności konia, przy minimalnej szybkości 500 kroków na minutę. Przeszkód było 12 na 140 cm. wysokości i 4 metry wysokości.

Pierwsze miejsce zajął mjr. Toczek na „Hamlecie”, drugie rtm. Dobrzański na „Lumpie”, a trzeci rtm. Antoniewicz na „Banzaju”. Nasza ekipa wykazała, że znajduje się w doskonałej formie.

Na międzynarodowych konkursach hipicznych w Nici wezmą udział następujące państwa: Francja, Anglja, Włochy, Szwajcaria, Szwecja, Portugalia, Holandia no i naturalnie mistrz zeszlortyczny Polska.

VI bieg o puchar „Kurjera Polskiego”.

Doroczny z kolei szósty bieg o puchar „Kurjera Polskiego” odbędzie się w roku bieżącym w dniu 11-go bm.

Organizacją zajmuje się W. O. Z. L. A. Sądźmy, że na tem biegu nie zabraknie i naszych lekkoatletów. (1)

Automobilizm. Raid automobilowy Moskwa—Berlin—Paryż—Moskwa.

Moskiewski Klub Automobilowy organizuje w roku bieżącym wielki raid samochodowy na dystansie około 7000 km. na drodze Moskwa—Berlin—Paryż—Berlin—Moskwa. (1)

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

Czytajcie! Nowość! Dnia 1 marca 1926 r. wyszła pod redakcją J. Jędrzejewicza WIEDZA I ŻYCIE. Miesięcznik poświęcony popularnej wiedzy oraz samokształceniu. Wiedza i Życie umieszcza ciekawe i dla wszystkich zrozumiałe artykuły popularno-naukowe. Wiedza i Życie informuje o najnowszych zdobyczkach nauki i techniki. Wiedza i Życie daje wskazówki san.oukom i odpowiada bezpłatnie na ich wszystkie pytania. Wiedza i Życie ogłasza konkursy z cennymi nagrodami książkowemi. Wiedza i Życie jest wytwornem, bogato ilustrowanem pismem i daje urozmaicony, obfity, żywo interesujący ujęty materiał do czytania. Prenumerata „Wiedzy i Życia” wynosi kwartalnie 4.50 gr., półrocznie 9 zł., rocznie 18 zł. Zagranicą kwart. 6 zł., półrocznie 12 zł., rocznie 24 zł. W Ameryce rocznie 6 dolarów. Adres Redakcji: Warszawa, ul. Chmielna 33, m. 5, tel. 39-86. Adres Administracji: Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 269-49. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 12492. 60

Każdy demokrata winien czytać „GŁOS PRAWDY”. Największy radykalny tygodnik polityczny pod redakcją Wojciecha Stpiczyńskiego. Prenumeratę i opłatę w wysokości 2 zł. miesięcznie, 6 zł. kwartalnie, przyjmują urzędy pocztowe, księgarnie, administracja „Głosu Prawdy” Warszawa, Szpitalna 1, m. 3. 129

SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW „Przedświt”. Wilno, Dobroczyzna 6. Poleca wszystkim artykuły świąteczne po cenach konkurencyjnych. 123 Zgubiono rękawiczki zamusowe ciemno żółte. Łaskawy znalazca zechce odesłać Arsenalska 4 „Kurjer Wileński” dla Wileńskiegogo. 142

KOMPLETNY — DOKŁADNY Spis miast, powiatów i gmin „Rzeczypospolitej Polskiej”. Cen 6 zł. plus koszty przesyłki poczt. WYSYŁA Dom wydawniczy Fr. Głowiński i S-ka w Lublinie, Skrz. poczt. 117. 127 Na każde żądanie gratis i franco cennik innych wydawnictw ważnych dla firm handl. przem., banków, samorządów i t. p.

Od dnia 1 lutego b. r. wychodzi w Warszawie przy współpracownictwie byłego zespołu redakcyjnego „KURJERA POLSKIEGO” wielki dziennik polityczny NOWY KURJER POLSKI pod naczelną redakcją Ignacego Rosnera. Redakcja i Administracja: Boduena 2, Tel. 89-25 i 89-29. Cena prenumeraty miesięcznej: w Warszawie: zł. 3.50, z odnośzeniem zł. 4.20. Na prowincji: z przes. zł. 4. Numer pojedynczy 15 groszy. 78

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Św. Michałskiej № 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w d. 12 kwietnia 1926 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Benedyktynskiej № 2 m. 9, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Władysława Szczepeńskiego, składającego się z umeblowania mieszkania, oszacowanego na sumę złot. 623, na zaspokojenie pretensji Lei Glezer. 160 Komornik Sądowy (—) A. Sitarz. UWAGA! Pp. BEZROBOTNI młodzi ludzie inteligentni, poci obojga mogą mieć dobry zarobek pracując na procentach przy zbieraniu ogłoszeń do pism i wydawnictw Zgłoszenia Biuro Reklamowe S. GRABOWSKIEGO, Garbarska 1, godz. 10—12 p. 21